

Czy zastanawiałeś się nad swoim powołaniem? Święty Franciszek Salezy może Ci pomóc (4/10)

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

4. Gdzie jest twoje serce?

Drodzy młodzi, napisaliście do mnie pytając coś na temat rozeznania, które, przypominam, oznacza bycie uważnym na głos Boga, który jest głęboko w waszym sercu. Jak mówi nam Jezus: „Gdzie jest serce twoje, tam jest skarb twój”. Innymi słowy, kim jestem i dla kogo jestem gotów oddać swoje serce? Podróż do głębi serca nie zawsze jest łatwa, ponieważ wraz z szeptami Boga pojawiają się również głośne krzyki i inne głosy konkurujące z Nim, które próbują przyciągnąć naszą uwagę. Głosy te mogą przejawiać się w naszych myślach, uczuciach i pragnieniach. Czy to oznacza, że musimy je ignorować, aby usłyszeć głos Boga? Powiedziałbym wręcz przeciwnie: musimy nauczyć się rozróżniać te głosy. Musimy przesiać nasze myśli, uczucia i pragnienia, aby zrozumieć, co należy do tego, co znamy jako pokusy, a także zrozumieć natchnienia, które pochodzą od Boga i prowadzą do Niego. To właśnie poprzez te natchnienia Bóg wkłada pragnienia do naszych serc.

Jak wiecie z moich pism, jestem wielkim wielbicielem św. Pawła. Powinniśmy podążać za jego sugestiami i naukami: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonale”. Jeśli zdecydujemy się po prostu podążać za naszymi myślami, emocjami i powierzchownymi pragnieniami, nigdy naprawdę nie

dostrzeżemy głosu Boga przemawiającego w głębi naszych serc. Jest więc naprawdę konieczne, abyśmy zadawali sobie pytania:
– po pierwsze: czy te uczucia, myśli i pragnienia pochodzą od Boga, czy od czegoś innego?

– po drugie: czy pomagają mi one dotrzeć do Boga, czy też mnie od Niego oddalają?

Kiedy już położycie ten fundament, możecie przystąpić do rozeznawania i poszukiwania głosu Boga, który jest już obecny w waszej duszy.

Niestety, poświęcamy wiele czasu i energii na ciągłe zmiany emocji i „mnogość pragnień”, które uniemożliwiają nam dokonywanie takich wyborów, które doprowadziłyby nas do głębi nas samych. Ten proces po prostu powoduje niestałość, niecierpliwość i ciągłe pragnienie zmian.

W moich *Rozważaniach* przypomniałem słowa św. Pawła o tym, że każdy jest świątynią Boga (1 Kor 3,16): tak jak w świątyni w Jerozolimie, musimy przejść przez szereg dziedziców naszych serc, aby dotrzeć do najgłębszego i najgłębszego miejsca zwanego Świętym Świętych.

Myśląc o wynalazkach z waszych czasów, chciałbym posłużyć się obrazem windy. Wchodzicie do windy z waszymi myślami, uczuciami, pragnieniami; jeśli staną się one natchnieniami, mogą zabrać Was głęboko do Miejsca Najświętszego. Winda będzie zjeżdżać coraz niżej i niżej, w miarę poznawania prawdy zawartej w tych uczuciach, myślach i pragnieniach.

W końcu dotrzecie do sedna, choć ja wolę biblijny termin „serce”. Tam słowa nie są już potrzebne. W sercu Duch może dotrzeć do duszy każdego z Was i stać się w pełni waszym Panem. Tutaj umysł jest wzywany do ciszy i nie ma już potrzeby rozumowania lub słów, które mogłyby prowadzić do rozproszenia. Tutaj rozumiemy, czym jest rozeznanie duchowe, ponieważ Bóg jest Duchem i przemawia bezpośrednio do twojej duszy, oświetlając twoją ścieżkę i wskazując ci drogę naprzód. Jeśli żyjesz w Duchu, postępuj według Ducha (Ga 5,26).

Biuro Animacji Powołaniowej

(ciąg dalszy nastąpi)